Red. Poznański
ukazuje się codziennie z wyjątkiem poniedziałków
dni poświątnych.
Cena kwartalna
w miejscu 2 tal.
w urzędach krajowych
tal. 13 sgr. 9 fen.
Wszelkie rękopisy
do Red. Pozn. przysłane
nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia
opłacają się
po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyńcze egzempl.
sprzedają się po 1 sgr. 6 fen
w Ekspedycyi
przy Placu Wilhelm. Nr. 8
Listy
do Redakcyi do Ekspedycyi winny być frankowane.

№ 205 Piątek, 8 września 1865. № 205

Z powodu święta uroczystego Diennik jutro nie wyjdzie.

POZNAN, 7 września.

W numerze 196 naszego pisma podaliśmy pra- w całości artykuł Rosyjskiego Inwalida, sany z tendencyjną jak zwykle zjadliwością i fał- o przyczynie grasujących pożarów w Rosyi ziemiach polskich Rosyi poddanych. Jest to stya, w któréj pokilkakrotnie zabieraliśmy głos ém miejscu. Odpierać wszelkie nowe napaści ników rosyjskich uważamy za zbyteczne po tém, y tu powiedzieli, opierając się przedewszystkiém aktach, doniesionych nam z Litwy i podanych jednego z naocznych świadków obecnie panu- h w Rosyi stosunków. Lecz nietylko na Polaków dziennik rosyjski haniebną potwarz. Toż samo ało i tych szlachetnych synów rosyjskiego na- z którymi nas łączą węzły téjże saméj miłości ody i wolności, na podstawie któréj zgoda i po- nienie między obu bratniemi słowiańskiemi ple- mi prędzéj czy późniéj nastąpić winny. Tych łośników wolności, co zdala od ojczyzny, z któ- h wygnał despotyzm carskich rządów obok Po- w tułaczy pełen mozołów pędzą żywot, ściga wną nienawiścią jak i naszych wychodźców, ro- ie rządowe dziennikarstwo. Rosyjski Inwa- jak wiadomo nie wahał się i na Aleksandra ena, jako reprezentanta owéj Rosyi przyszło- — któréj przeznaczeniem odrodzić swój naród ię federacyi i gminowładztwa słowiańskiego — ć podejrzenie wobec Europy, jakoby on głównie izował bandy podpalaczy, wyniszczające imperyum skie. Otóż w odpowiedzi na napaść Inwalida, syła nam redaktor Kołokoła następujące pi- które stósownie do jego życzenia chętnie tu eszczamy w dosłownym z francuskiego oryginału kładzie. Brzmi ono:

Szanowny Redaktorze!

Mocno będę wam obowiązanym za umieszczenie w dzien- waszym co następuje:

Inwalid zamieścił artykuł o nieszczęśliwych pożarach dzających Rosyą; artykuł ten powtórzony przez inne ewskie gazety dąży do oskarżenia nas w braniu udziału że pożarach.

Kłamstwo to niedorzeczne i niegodne. Czy w ten spo- ząd oszukują, czy też rząd oszukuje naród, jestto dla bojętném, ale nie chcemy zostawać pod tym potwarczym em.

Gdyby coś podobnego było wydrukowaném w kraju posiadającym nietylko niesprzedajną i sprężystą policyą, ale i trybunały i prawa, to wytoczylibyśmy proces Inwalidowi.

W Rosyi jest to niemożebném. Ale poza jéj granicami rzecz tę można wyjaśnić.

Od tych oszczerców żądamy dowodów, które gotowiśmy roztrząsnąć w pismach publicznych lub w sądach angielskich albo szwajcarskich. Niech więc panowie ci wyjdą z kryjówek policyjnych, z swoich jaskiń inkwizycyjnych, niech raz jeden wychylą się z ciemności i okażą się w dzień biały; już dosyć igraszek z fałszywemi dowodami jak w sprawie Czerniszewskiego, niech przyjdą oskarżyć nas przed sędziami wolnemi ludu wolnego, niechaj ujrzemy oblicza ich. Czekamy.

Genewa, Château Boissière 28 sierpnia 1865 r.

(podpisano) **Aleksander Herzen**, redaktor Kołokoła.

NPan raczył mianować dotychczasowego assesora Reintscha przy sądzie w Unna rzecznikiem przy sądzie powiatowym w Trzemesznie, a zarazem notaryuszem w obwodzie sądu apelacyjnego bydgoskiego z miejscem zamieszkania w Trzemesznie.

Berlin, 6 września. Z Kopenhagi donoszą: dnia 2 bm. o godzinie 1½ po południu przybyło przeszło 2000 Szlezwiczan na 6 parowcach do Korsoocr, na zachodnim brzegu Zelandyi. Wieczorem tegoż samego dnia stanęli goście w Kopenhadze, gdzie ich mieszkańcy gościli w swych pomieszkaniach.

Posłowie obu mocarstw niemieckich uczynili zapytanie względem tłumnego przyjęcia Szlezwiczan. Minister spraw zagranicznych p. Bluhme odpowiedział przecież, że ministeryum nie ma żadnego w téj sprawie udziału i będzie umiało przeszkodzić demonstracyom kompromitującym rząd.

** **Toruń**, 4 września. Od 1 bm. urządzono nareszcie w skutek reklam tutejszéj izby handlowéj, o których w swoim czasie donosiliście, komunikacyą pocztową z Kongresówką. Trzy razy tygodniowo kursuje wóz pocztowy do Zbójna, gdzie także dochodzi poczta z Gołubia, a ztamtąd obiedwie idą do Płocka. Komunikacya ta niemałéj jest wagi dla stosunków mianowicie handlowych, i spodziewać się należy, że niebawem gdy się władza pocztowa przekona jak wielkim jest ruch na nowo otworzonéj linii, urządzą codzienną pocztową z Królestwem Polskiém komunikacyą.

Donoszę wam także drugą, radosną wiadomość. Jak się z dobrego dowiadujemy źródła, zamierza jeden z obywateli znanych i poważanych, założyć wkrótce w naszém mieście bank, na wzór waszego Tellusa. Przedsięwzięciu takiemu zwłaszcza w dzisiejszych czasach nie można jak tylko przyklasnąć. To też z całego serca życzymy przedsiębiorcy powodzenia i — wytrwania.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 5 września. Pojutrze znów obchodzą Moskale święto dworskie z powodu rocznicy koronacyi cara Wskutek tego nakazano już odprawić w dniu tym uroczyste nabożeństwa, poczém się odbędzie recepcya w zamku, obiad, iluminacya itd.

Dz. Warsz. ogłasza raport dyrektora wydziału wyznań o działaniach komisyi wydelegowanéj przez hr. Berga celem oszacowania i spisu kosztowności w skarbcu klasztornym na Jasnéj Górze. Raport ten podamy.

Dnia onegdajszego znów się odbyły na torze warszawskim wyścigi konne. Konie p. Ludwika Grabowskiego wygrały dwie nagrody.

Na nieurodzaje skarżą się powszechnie.

ROSYA.

Petersburg, 2 września. Car, który w czasie swego pobytu w Moskwie, witany był z wielką uroczystością, oświadczył gubernatorowi wojskowemu jenerałowi Ofrosimowi wielkie zadowolenie, zwłaszcza z powodu porządku i czystości jakie zauważał w miejście. Dnia 31 sierpnia odwiedził z cesarzewiczem klasztor siergiejewski, gdzie ich przyjmował u wchodu świątyni metropolita moskiewski Filaret. Carewicz przyjmował między innemi deputacyą moskiewskiéj gminy jednowierców, która mu wręczyła starodawny obraz „Mikołaja cudotwórcy."

Birz. Wied. zaprzeczają podanéj przez Helsingfors Tidning wiadomości, jakoby odnośne rządy zatwierdziły projekt poprowadzenia podwodowego telegrafu między Szwecyą a Finlandyą. Jak się dowiaduje Ros. Inw. odbywały się w r. z. w téj kwestyi narady w Berlinie między dyrektorami telegrafów rosyjskich i szwedzkich, ale układy spełzły na niczém.

O zdobyciu Taszkientu tak się rozpisuje Rosyjski Inwalida:

„Po wzięciu Niazbeku, oddział jenerał-majora Czerniajewa, stał niedaleko Taszkientu do tego czasu, dopóki czynności emira bucharskiego i ukazanie się jego wojsk w graniczących z nami twierdzach kokańskich, nie zmusiły go rozpocząć stanowczych działań względem miasta. Zważywszy, że załoga miasta rozrzucona była na znacznéj rozległości, że artylerya nieprzyjaciela była rozstawiona na przestrzeni czternaście wiorst, i że w mieście znajdowało się liczne stronnictwo do nas przywiązane, jenerał Czerniajew, postanowił zdobyć miasto szturmem. Po wyborze punktu do atakowania, postanowiono przypuścić szturm w nocy z 14 na 15 czerwca. W tym celu główny oddział pod osobistém dowództwem jenerała Czerniajewa, ruszywszy z pozycyi o godzinie 11 po południu, o świcie miał szturmować do wybranéj do atakowania bramy, za pomocą drabin szturmowych i umyślnie zbudowanych ark, z niewielkiemi odrzucanemi drabinami do przejścia przez fosę. Jednocześnie oddział pułkownika Krajewskiego miał zrobić demonstracyą, przez napadnięcie na miasto z drugiéj strony. Na przodzie głównego oddziału szli ochotnicy, któremi dowodzili rotmistrz Wulfert, podporucznicy Szorochow i Łapin. W ogóle w głównym oddziale było 7 kompanii, 2 lekkie i 4 pozycyjne działa. Ksiądz Małow szedł na czele z krzyżem. Nieprzyjaciel dostrzegł zbliżenie kolumny

---

Iwonicz.

Iwonicz, książę źródeł jodowych, leżący w jednéj z najniejszych okolic Galicyi, może dla utrudnionéj cokolwiek nikacyi, nie jest tak odwiedzanym przez chorych z Księ- jak na to zasługuje. Chemiczny rozbiór wody wykazuje, dko które inne źródło może się równać co do obfitości bromu i innych chemicznych żywiołów, a kąpiący i pi- ednogłośnie oddają słuszną pochwałę skuteczności wód. rzałe wyrzuty, skrofuły, reumatyzmy, kiłowe i inne cho- z dziwnym skutkiem leczy; chorzy, którzy używali dare- kuracyi u zagranicznych i słynnych (témbardziéj że są dzie) wód, wyjeżdżali z krajowych kąpiel radykalnie wy- ni. I czyż nie lepiéj zostać w kraju, kiedy można zdrowie wać, jak wzbogacać obcych, a sobie przytém nie pomódz? nie miléj dla Polaka znajdować się między towarzystwem cznie polskiém i oddychać tém karpackiém powietrzem, obok skuteczności wody tak wzmacniająco wpływa na ych, jak przebywać pośród obcych narodowości i być odda- n od swoich?

Goście w Iwoniczu stanowią tylko jedno kółko; wszyscy naią i ze sobą obcują — jako do punktu centralnego przy- ją z Ukrainy, Wołynia, Podola, Bukowiny i innych stron; ażda polska prowincya jest tam reprezentowana. W kró- czasie zapoznasz się, bo nie trudno tam o otwarte i szczere ; czujesz się między swymi i przynosisz ulgę duszy opo- aniem i słuchaniem skarg na wszędzie panujący ucisk; zysz się, widząc, że pomimo tych prześladowań każdy jest y na swą narodowość, za którą nie tylko mienie ale w poświęcić gotów.

Iwonicz należący do hrabiego Załuskiego leży w tak pię- okolicy, że nawet więcéj wymagających zupełnie zadowal- do tego staraniem uprzejmego właściciela sztuka wspiera ę: bezustannie pracują nad upiększeniem zakładu. Domy dne w szwajcarski sposób budowane tak miłe mają poło- , że patrząc oko raduje się widokiem. Zaraz przy mie- iach góry i lasy ze wszech stron otaczają zakład, do któ- tylko jedna droga prowadzi. Spacery prowadzą po całym lesie ubitymi gankami, gdzie dla wypoczęcia ławki i altanki wszędzie znajdziesz; nie zapomniano także o gimnastyce zaopatrzonéj w potrzebne przyrządy. Wśród lasu żelaznym płotkiem ogrodzona „Bełkotka" zwiedzana bezustannie, bo nie tylko śliczne położenie, ale i ta osobliwość ciągnie spacerujących, że wydobywający się z wody gaz (węglik wodorodu) zapalony silnym płomieniem się pali. Przy tém wydobywaniu się gazu z wody powstają bańki pękające na powierzchni z łoskotem, ztąd nazwa Bełkotka. Wieczorami, kiedy blady księżyc przedzierał się przez gałęzie drzew, wszyscy chodzili po spacerach, bo nic milszego sobie nie można wystawić, jak te domki zamknięte jak w kotlinie na około górami porosłemi drzewem, po nad któremi światło księżyca. Wtenczas to młodzież zabierała muzykę w głąb lasu, a tony wesołe lub smętne wychodzące z ukrytego miejsca napełniały harmonią Iwonicz; echo je powtarzało zanosząc od góry do góry. Często bardzo wychodzili wszyscy z pochodniami do Bełkotki; śpiewy rozlegały się, tak iż mimowoli nasunęłaby ci się myśl, że się bawią swobodnie i wesoło. Palący się gaz Bełkotki jako też przysposobione sztuczne i bengalskie ognie oświecały towarzystwo, patrzące w jasność płomienia. Z rana zbudzała nas muzyka ochoczym Mazurem lub Krakowiakiem; podążyłeś do źródła i spacerowałeś z pannami do godziny dziewiątéj. Od godziny piątéj do siódméj wieczorem i od szóstéj do ósméj rano grała muzyka; teatr polski pod dyrekcyą pana Łobojki przyjemnie urozmaicał zabawy Iwonickie, bo trzeba panu Łobojce oddać tę pochwałę, że choć mała ale dobrana była jego trupa, która mianowicie narodowe sztuczki wybornie odgrywała. Za dnia wychodziliśmy przez ulicę Zakochanych na dolinę Józefata, tam w grach towarzyskich spędzano z dwie godzin, i tak nigdy nie brakowało na ciągłém zajęciu. W dni zaś niepogodne zbieraliśmy się w sali obszernéj i z wielkim smakiem urządzonéj. Gra na fortepianie, śpiewy i dueta koncertowe nastrajały słuchaczy raz rzewnie raz wesoło, tak iż niewiedziałeś kiedy ci czas ubiegł. Słowem zabawa w Iwoniczu bardzo przyjemna, jakiéj za granicą między obcymi trudno znaleść. Przytém wycieczki w przecudną okolicę z takiém zachwyceniem połączone, że nie można się dosyć napatrzeć z tych gór na leżące u nóg krainy i to pasmo Karpat ginących w obłokach. O milę odległa Dukla z pysznym parkiem hrabiego Męcińskiego; spleśniałe gruzy zamczyska Odrzykońskiego, co podał wątek do „Króla Zamczyska," znane z niezwyczajnie pięknego położenia: Krosno, Rymanów, wszystkie te punkta w pobliskości, dokąd goście iwoniccy w liczném żebraniu często się udają. Niemogę ominąć jeszcze jednéj okoliczności, która amatorom gospodarstwa daje sposobność poznania kultury ziemi i chodowania inwentarza. Mówię o zaszczytnie znaném gospodarstwie p. Teofila Ostaszewskiego z Wzdowa, którego mieliśmy przyjemność poznać jako członka delegacyi galicyjskiéj w naszych stronach. Bydło jego znane nie tylko w kraju ale i za granicą na różnych wystawach paryskich, londyńskich, warszawskich i lwowskich chlubne uznanie i liczne medale polskiemu gospodarzowi zjednało. Uprzejmość pana Ostaszewskiego ułatwia gościom zwiedzenie jego niedaleko od Iwonicza leżących majętności; oprócz bydła i reszta inwentarza, mianowicie rasowe konie za wzorowe uznane. Przy tém wszystkiém znajdziesz tam dom otwarty i polskie gościnnne przyjęcie; nie pożałujesz téj wycieczki, bo poznasz że i między Polakami są rządni i opuścisz Wzdów wywożąc ze sobą uszanowanie dla zacnego gospodarza. Nie mniéj interesowne są kopalnie nafty należące do pana Trzecieckiego, który zajmując się sam od kilku lat wynalezieniem nafty (oleju skalnego), trafił na obfity zdrój zkąd do dziś czerpie wartujący produkt.

Można więc w najróżniejszy sposób uprzyjemnić kuracyą i wybierający się do Iwonicza nie potrzebuje się lękać nudów, tego widma, które odstrasza zwykle od krajowych wód. Iwonicz zaopatrzony w wszelkie potrzeby: porządna restauracya, kuchnia, cukiernia, pościel i podobne artykuły, wszystko tam znajdziesz po cenach umiarkowanych. Doświadczony doktór pan Moszczański starannie czuwa nad chorymi; przepisuje z jakiego źródła czerpać zdrowie i jakich kąpiel używać. Uważaliśmy za obowiązek zwrócić uwagę naszych ziomków szczególnie na ten zakład, wychodząc ze stanowiska filantropicznego ale i w téj myśli, że kraj nasz zasługuje na pierwszeństwo, bo nie to tylko dobre, co obce. Z Księstwa było mało osób; opuściły Iwonicz z uratowaném zdrowiem i najmilszemi wspomnieniami dla swych rodaków. Jadąc do Iwonicza można równocześnie zwiedzić Kraków, Wieliczkę, Tarnów, zkąd poczta lub najęte konie zawiozą cię szosą do zamego źródła. *K.* R.**

szturmowéj dopiero wtedy, kiedy była w odległości 100 kroków bramy. Nim nieprzyjaciel zdołał przyjść do przytomności, wojska były już na parapecie i wyparły kokańców wraz ze znajdującemi się tam działami. Ruszywszy z 250 ludźmi ulicą, wzdłuż muru miejskiego, szt.-kap. Abramow pomimo napotkanego oporu ze strony sarbazów, usadowionych w wieżach i ognia czterech dział, opanował cztery parapety, a następnie przeszedłszy 14 wiorst wzdłuż muru miejskiego, wszędzie na téj przestrzeni zagwoździł porzucone przez nieprzyjaciela działa. W mieście szt.-kap. Abramow napotkał silny opór i musiał zdobywać mnóstwo barykad. Doszedłszy do cytadeli, zastał ją już zajętą przez wojska De la Croix i Żemczużnikowa. Pomimo tego, że wojska te szły prawie tuż za szt.-kap. Abramowem, wszelako na drodze wszędzie spotykały i zdobywały barykady, które nieprzyjaciel budował nadywyczaj szybko. O godzinie 7 i pół cytadela została zdobytą. Nieprzyjaciel odparty do środka miasta, zaprzestał strzelać; lecz oddział nasz musiał wyjść z cytadeli, dla tego, że kokańcy podpalili oficyny pałacu chańskiego, a ogień, szybko rozszerzywszy się, zagrażał wybuchem składów prochowych. Tymczasem i oddział pułkownika Krajewskiego, przy pomocy wojsk, zaczął wdzierać się na mury po karabinach. Liczna (do 5000 ludzi) kawalerya nieprzyjacielska ścigana przez garstkę kozaków, rozrzuciła po drodze swe sztandary, a dogalopowawszy do Czyrczyka, rzuciła się w pław topiąc się wzajemnie. Połowa miasta była uprzątnięta, lecz ku wieczorowi nieprzyjaciel znów usadowił się w najbliższych od naszych wojsk saklach i otworzył ogień do łańcucha; barykady znów ukazały się na wszystkich ulicach i zbiegach ulic; opór stał się rozpaczliwszym i dochodził do tego, że jeden lub dwóch ludzi z ajboltami (rodzaj toporu z rączką) rzucali się na całą kompanią i umierali na bagnetach, nie prosząc pardonu. Wysłane w ulice niewielkie oddziały, wszędzie napotykały rozpaczliwy opór; każdą saklę trzeba było brać bagnetem, i dopiero wtenczas była oczyszczona, kiedy wszyscy w niéj usadowieni byli wykłuci. Ku wieczorowi wszystkie ulice były wolne, miasto poddało się bezwarunkowo i przystąpiono do rozbrojenia mieszkańców. Trofeami naszemi było: 16 wielkich sztandarów, w téj liczbie jeden bucharski, mnóstwo chorągiewek, 63 działa różnego kalibru, z których 48 spiżowych i do tego doskonałego odlewu i mnóswo karabinów. Prochu zastano 2900 pudów i do 10,000 ładunków. Obrońców miasta, według najskromniejszych obliczeń było do 30,000 ludzi. Straty nasze wynoszą: 3 ranionych i 4 kontuzyowanych ober-oficerów, 25 zabitych, 88 ranionych i 24 kontuzyowanych niższych stopni."

— Rosyjskie dzienniki zamieszczają następujące wiadomości z Buchary. Po zdobyciu Taszkentu przez Moskali, przy czém poległ naczelnik Kokańców, krewny jego, Emir Buchary, zrabował karawanę moskiewką w wartości dwu milionów rubli, uwięził kupców moskiewskich karawanę prowadzących i wydał Rosyi wojnę. W skutek tego gubernator orenburgski uwięził wszystkich Bucharów, co się w Orenburgu i w gubernii orenburgskiéj znajdowali, skofiskował ich towary i przesłał je do Moskwy, gdzie sprzedane być mają. Bucharowie nie pojawili się więc na tegorocznym jarmarku niższo-nowogrodzkim, i Persowie, jak mówią, zakupują towary dla Bucharyi. Przygotowania do wojny z Bucharyą idą bardzo pospiesznie i na wielkie rozmiary, dwa pułki kaukazkie odebrały rozkaz do marszu ku morzu aralskiemu. Inne oddziały wojska spieszą za niemi z orenburgskiéj gubernii. Pod wpływem tych nowin jarmark w Niższym Nowogrodzie bardzo był zły. Przy ciągłéj niepogodzie nie było odbytu, ceny towarów były bardzo nizkie. Wielki śmiech wywołała instrukcya gubernatora niższo-nowogrodzkiego w czasie jarmarku. Po wydaniu różnych i rozporządzeń policyjnych wezwano panów i panie, co chodzą na tańce wieczorne, „ażeby się powściągnęli od wszelkiéj nieprzyzwoitosci, bo mógłby się tam znajdować przypadkowo, jaki cudzoziemiec i powziąłby złe mniemanie o obyczajności Moskali." Tak więc gubernator niższonowogrodzki wtenczas tylko jest cnotliwy, gdy się obawia, że cudzoziemcy uważać na niego będą, i wtedy tylko wymaga od Moskali przyzwoitego zachowania się.

AUSTRYA.

Wiedeń, 5 września. Pod napisem „Głosy z Galicyi" Politik pragska ogłosiła artykuły gromiące ostro dualistyczny kierunek Węgrów. Na żądanie równouprawnienia wszystkich państw w skład Rakuz wchodzących, a zatém także Galicyi, które to żądanie Politik, równie jak wszystkie inne dzienniki federalistyczne wypowiedziała, węgierski Pesti Hirnök, odparł, że takowe wyniesienie Galicyi na stopień niemal samodzielnego Królestwa naraziłoby nietylko Austryą na utratę pozytywnego prawa, ale nadto na wojnę z Rosyą i Prusami; przeciwnie przyłączenie Galicyi do monarchii węgierskiéj uważa za jedynie zbawienny środek. Jest to zresztą logiczny wynik systemu dualistycznego. Dualizm inaczéj nie da się pojąć, jak tylko w połączeniu wszystkich państw austryackich wciągniętych do składu Rzeszy niemieckiéj w sejmie wiedeńskim, wszystkie zaś inne państwa do Rakuz należące złaćby się powinny z koroną węgierską, a więc także Galicya. Ta okoliczność już sama przez się dostatecznie okazuje nieprzypuszczalność dualizmu; bowiem, jak słusznie mówi Politik, korona czeska i polska równie święte mają prawa, jak węgierska. Zatém tylko równouprawnienie wszystkich państw, czyli federacya, zadowolnić zdoła wymagania różnorodnych ludów Austryi. „Tylko pod opieką potężnéj, polskiéj korony, pisze Politik, Galicya odzyska organiczną całość, naród zdoła wypełnić posłannictwo historyczne i cywilizacyjne. Korona polska ma prawo tysiącletnie, ma dzieje pełne sławy, naród polski ani tego prawa ani tych wspomnień wyrzec się nie może, a Austrya powołana jest, na podstawie historycznéj oparta, działać w tym kraju."

Daléj na wywody dziennika węgierskiego o prawach korony węgierskiéj co do Galicyi, Politik odpowiada: „Niepodobną, ażeby Pesti Hirnök na seryo to pisał, popadł on oczywiście w błąd sofistów stanu, którym zdawało się cnotą uniewinniać udział Austryi w rozbiorze Polski. Dzieje podziałów już niestety znane, o nie walki staczać nie myślemy, dawno już badacze dziejów sprawdzili fakta, a Pesti Hirnöka niechaj w téj mierze oświecą Raumera „Podział Polski," Ferranda „Histoire des d'émembrements de la Pologne," Ogińskiego „Mémoires" i Schlossera „wiek 18 i 19;" tam znajdzie prawdę o tym dramacie przekazaną potomności. Każden Węgier bezwątpienia z daleka pozostać zechce od tych zdarzeń i zaniecha wszelkich wywodów praw świętéj korony węgierskiéj. Myśmy tę sprawę zastali jako fait accompli, do nas należy lać balsam, a nie rozdzierać rany; dostojna władczyni Maria Teresa tylko niechętnie i z żalem zezwoliła na podział Polski." Ostatecznie Politik wskazuje na ustawę związkową, jako na jedyny środek zbawienia Austryi.

Zresztą zdaje się, że w nowém ministerstwie uwzględnienie potrzeb ludów rakuskich, a pomiędzy niemi, co nas głównie obchodzi, potrzeb braci naszych galicyjskich, zaczyna wpływać na kroki mężów stanu, dziś u steru będących. Pierwszym faktem w téj mierze świadczącym nam przynajmniéj o dobréj woli ministerstwa obecnego, jest ta okoliczność, że dzienniki wiedeńskie, a więc te które najlepiéj mogą być zainformowane, pensyonowanie prof. Dietla i Koczyńskiego starają się usilnie przypisać dawniejszemu ministerstwu, a uwolnić obecne od zarzutu tego. Jednakże, jeżeli tak jest rzeczywiście, jeżeli obecne ministerstwo nie miało żadnego udziału w usunięciu szanowanych w kraju mężów z widowni życia publicznego, natenczas nie widzimy przyczyny, dla czego by otwarcie wyrzec tego nie miało. Dodać nam tu o tém wypada następujące słowa Gazety Narodowéj: „Powtarzamy, że jeźli ministerstwo teraźniejsze nie poczuwa się do żadnéj solidarności z dawniejszém, powinno po prostu cofnąć akt, który dotknął boleśnie wszechnicę krakowską, młodzież i kraj cały, wyrządzając mu krzywdę niepowetowaną. O usłyszenie tajnych powodów postanowienia Schmerlingowskiego nie chodzi nam wcale. Domyśleć sie ich można z wielkiém prawdopodobieństwem. Ale chodzi nam o naprawę złego, czego tém słuszniéj kraj cały żądać może, ile że pan Belcredi nie przyjmuje za nic odpowiedzialności, a za jego już ministerstwa nastąpiła publikacya dekretów."

Drugim ważniejszym nieco faktem świadczącym o zajęciu się ministerstwa obecnego sprawami Galicyi, są pogłoski o bliskiéj reorganizacyi kraju tego. W téj mierze korespondenci lwowscy do Debatte i Neue Fr. Presse donoszą, że lwowskie prezydyum namiestnicze otrzymało wezwanie ministeryalne do wypracowania i rychłego przedłożenia projektu reorganizacyi Galicyi. Przy wypracowaniu tego projektu ma być według słów dekretu ministeryalnego uwzględnioném, że reorganizacya ta istnieć ma przechodowo, nim zaprowadzone będą zupełnie autonomiczne instytucye. W skutek tego odbyć się miały dnia 29 i 28 z. m. narady wszystkich radzców namiestnictwa pod prezydencyą p. radzcy Possingera, któremu miano powierzyć wypracowanie referatu.

Nowy cyrkularz ministra sprawiedliwości p. Kommersa do nadprokuratorów o tyle mianowicie ważny, iż może położy koniec ciągłym kłopotom galicyjskich redaktorów i współpracowników, z których podczas rządów Schmerlinga prawie wszyscy zwiedzać musieli więzienie lub grube grzywny opłacać. Cyrkularz ten, zalecający unikania wszystkiego, coby wzbudzić mogły podejrzenie tendencyjnego prześladowania, uważany być może za pierwszy krok właściwy na drodze, która jedynie pozbawić może rząd wiele kłopotów dawniejszych, czyniąc zadość koniecznym potrzebom kraju.

Okólnik ten brzmi:

„Amnestya udzielona najwyż. postanowieniem d. 31 lipca najłaskawiéj przez Naj. pana dla karygodnych czynów, popełnionych przez prasę, przyjęta została we wszystkich kołach, jak słusznie, z zadowoleniem, gdyż ujrzano w niéj dowód, że rząd cesarski występuje w obec ludności z pełném zaufaniem i od niéj takiejże saméj wymaga ufności.

„Spodziewać się należy słusznie po zdrowym zmyśle ludów Austryi, że najw. akt łaski w téj tylko myśli, a nie jako ubieganie się o tanią popularność pojętym będzie.

„Jeżeli jednak sprawione zadowolenie ma być trwałém, to postępowanie w obec prasy i na przyszłość ma być tego rodzaju, aby wprawdzie istniejące prawa przeciw wykroczeniom prasy, istotnie szkodliwym publicznemu dobru, z niezachwianą siłą były wykonywane, lecz aby wszystkiego starannie unikano, coby wzbudzić mogło podejrzenie tendencyjnego prześladowania.

„Skoro w jakiém państwie konstytucyjném obudzi się życie polityczne, tworzenie się politycznych stronnictw i usiłowanie do przeprowadzenia ich zasad jest nieuniknioném następstwem.

„Między temi partyami mogą więc być także takie, które zgadzają się w swych ostatecznych celach, tj. w popieraniu uświęconych interesów najw. dynastyi i naściśléj połączonéj z nią pomyślności narodu, a rozchodzą się tylko w środkach i drogach, któremi cele te ostateczne mają być osiągnięte.

„Tacy polityczni przeciwnicy walczyć będą przeciw sobie wszelkiemi w obrębie prawnych granic istniejącemi środkami, lecz unikać mają tendencyjnych prześladowań.

„W Austryi, gdzie istnieje obok siebie tyle narodowości, które Najj. pan pospołu równą, tylko od ich lojalności zawisłą, miłością otacza, łączą się polityczne zdania często z narodowemi dążeniami, i nie odpowiadałoby to podniesionym niejednokrotnie przez Naj. Pana zasadom równouprawnienia, gdyby chciano potępiać polityczne zdania tylko dla tego, że wypływają z kół narodowéj barwy.

„Rząd cesarski umie w pełnéj mierze cenić wysoką wartość prasy dziennéj, która, świadoma swego szlachetnego zadania, usiłuje wyjaśniać opinię publiczną, wypowiadać uprawnione życzenia ludności i zwracać na nie uwagę rządu.

„Obcy wszelkiéj niewczesnéj drażliwości, przyjmować będzie rząd z wdzięcznością gruntowną krytykę swych kroków, jeżeli tylko w krytyce téj objawiać się będzie popieranie publicznego dobra i duch wykształcenia.

„Takie utwory prasowe pojmowane być muszą z beznamiętnym spokojem i oceniane w duchu obecnych instytucyi Austryi.

„Gdzie jednak prasa dzienna, niepomna swego wzniosłego posłannictwa, ośmiela się swemi zarzutami dotykać najwyższych nawet, uświęconych kół i wciąga w swe rozważania lub bez napady jedność i całość monarchii, gdzie usiłuje wtrząść zaufanie wnemi posadami wszelkiego państwowego społeczeństwa i zbić powagę istniejących ustaw, gdzie występuje przeciw organom tylko w oczywistym zamiarze zniszczenia ich powagi lub w sposób, który je podaje w publiczną nienawiść lub pośmiewisko, tam będzie to niezbędnym obowiązkiem organów prokuratoryi, nietylko podnieść skargę za podobne przekroczenia prasy bez względu na obóz polityczny, ale także wszelkich w prawnym zakresie działania istniejących środków, aby wyrok sądowy w ile możności najkrótszym czasie nastąpił.

„Upraszam WP. nietylko obznajomić się dokładnie z duchem tych moich zdań, ale także czuwać nad tém, aby powierzone kierownictwu WP. organa działały w tym kierunku.

„Gdybyś WP. w pojedyńczym wypadku był w wątpliwości czyli za jakiś artykuł wniesione ma być oskarżenie, to upraszam zasięgnąć tutejszéj decyzyi."

Okólnik ten rozesłany został wszystkim nadprokuratoryom.

FRANCYA.

± **Paryż**, 4 września. Kiedy Dziennik Warszawski a za nim cała prasa rosyjska rzucają najohydniejsze potwarze na naród polski w ogólności a na emigracyą w szczególności, ta ostatnia pracuje w ciszy i pokoju nad tém, co szczęśćć jéj i całego narodu zapewnić może. Wyrabia ona w sobie pracą codzienną a ciężką zbawienne zasady i w czynkowe wprowadza. Pomiędzy wieloma pożytecznemi instytucyami, jakie w łonie emigracyi powstały, jeszcze nam jedną notować przychodzi.

W zeszły piątek, po odbytém skromnie nabożeństwie, zgromadziło się wieczorem kilkadziesiąt osób. Skład tego zebrania wskazywał, że coś niezwyczajnego razem ich sprowadza; tam bowiem obok ludzi wysoko wykształconych prawników, którzy zaledwie a może i to nie wszyscy czytać i pisać umieją. Jeden z obecnych księży, członek szanownego Towarzystwa kapłanów polskich na emigracyi, oświadczył, iż ci ludzi dobréj woli, ujmując sobie po kilka godzin dziennie na poczynku po ciężkiéj pracy, postanowiło przyjść w poczcie światłem swojém innym rodakom na tułactwo rzuconym, którzy nie mając dostatecznéj oświaty, czują wszakże w sobie zmyśloną ochotę do pracy i na tém polu.

Po czém jeden z przyszłych nauczycieli w téj szkółce wieczornéj rozwinął w pięknéj mowie potrzebę nauki dla pożytecznego służenia ojczyźnie, wskazując zarazem, że nauka nietylko nie szkodzi wierze, lecz owszém bardziéj jeszcze ta wzmacnia, gruntując na niewzruszoném i wszechstronném rozpatrzeniu. Przypomniał również mówca obecnym, że ten dzień nie bez powodu obrano na rozpoczęcie wykładów wieczornych, gdyż w nim to właśnie święcono pamięć chwalebnéj, ale na szubienicy, śmierci pięciu ostatnich członków Rządu Narodowego, w liczbie których znajduje się i Roman Zuliński, wiek, który według wyrażenia mówcy „zaczął od pracy a skończył na szubienicy" on to bowiem podał pierwszą myśl założenia szkółek wieczornych w Warszawie, które tak pożytecznem były źródłem oświaty dla klas pracowitych, dopóki rosyjski zamknięcia takowych nie nakazał.

Odczytano potem program wykładów, które obejmują będą: naukę religii, język i literaturę polską, historyą i geografią polską i powszechną, rachunek, początki ekonomii i higieny rysunek i język francuski. Naturalnie, że obręb wykładu zastósowany będzie do pojęcia potrzeb słuchaczy, nie mógł więc być w zupełności z góry zakreślony, lecz się pokaże w praktyce rozwinie.

Któż nie powie życzliwego „Szczęść Boże" w obec szlachetnego usiłowania, które na skromném polu wielkie pożyteczne wyda zapewne owoce.

Ostatni potworny artykuł Rosyjskiego Inwalida z powodu pożarów na Litwie wywołał silne oburzenie w dziennikarstwie tutejszém. Siècle w dzisiejszym numerze zamieścił piękny artykuł pana Henryka Martin, który w obec obelgi czasopisma rosyjskie na naród polski miotanych zapytuje siebie, jakieżby miały cechy podpalania, jeźliby rzeczywiście Polacy byli sprawcami tychże? Oto, nasamprzód, płonęłyby pałace i domy wiernych służalców cara, którym tenże lub przodkowie wynagradzając niecne usługi, podarowali zkąd odebrane prawym ich posiadaczom. Tymczasem całkiem przeciwny przedstawia się widok; głównie płoną miasta i miasteczka, większość ludności których jest katolicka a więc i samych Rosyan za Polaków uważana, reszta zaś tegoż samego tylko gwałtem z unii na prawosławie nawrócona, więc również nie będąca rosyjską. Daléj miasteczka są w znacznéj części własnością obywateli ziemskich z okolicy, których dobra wiejskie zniszczywszy lub zabrawszy, chcą i miejskie ich posiadłości zniszczyć.

Najlepszém wyjaśnieniem przyczyny pożarów w ziemiach polskich, to niecne, pełne nienawiści podżegania stronnictwa, którego wyrazem jest Katkow. Lecz duch destrukcyjny, zrodzony raz w ludności, w któréj tyle żywiołów mongolskich, zwraca się w straszliwéj monomanii, jakiéj nawet i na zachodzie widziano przykłady, przeciwko własnemu krajowi. Ręka, która podano rozżarzoną głownię dla podpalenia cudzego domu, jest wném a sprawiedliwém zrządzeniem mściwéj Nemezis wkrótce zażega siedlisko. Ztąd płoną wsie i miasta Rosyi. „Katkow powiada wymownie p. Martin, chciał wywołać tylko Suwarowa, tymczasem Stieńka Riazin i Pugaczów powstali." Pożary galicyjskie uważa autor, tak jak ongi była rzeź humańska, z tém, że straszliwy carat, któremu bezkarnie na gruzach europejskiego społeczeństwa wzrosnąć dozwolono, sięga już i na zagarnięcie biednéj krainy.

La Patrie, przytoczywszy z Inwalida ustęp pełen oburzenia przeciwko dziennikarstwu zachodu z powodu, iż stało wyrazem obwinienia rządu rosyjskiego w sprawie pożarów, oraz następny, gdzie Inwalid powiada, że więk-

lskiego tylko pracując nad wykryciem zbrodniarzy ebie zrzucić hańbę wspólnictwa, tak się wyraża: walid Rosyjski może sobie ile mu się podoba obu- a podejrzenia, jakie rzuca Europa na niższych agen- otyzmu moskiewskiego, nikogo jednak przekonać e zdoła, że Polacy są winowajcami. Czyż to zresztą na- ciśnionych być pomocnikami uciskających, a gdy In- da, by Polacy pomagali w śledzeniu winnych pod winienia o współudział, sam przez to raczéj wzma- słabia poszlaki, któremi sumienie jego tak się obu- ydaje."

szcie jeszcze dodać musimy, że sobotnie i niedzielne zawierają list Aleksandra Herzena, protestujący prze- rzom Inwalida.

wy, którym pierwszeństwo dać musiałem nie wiele ają mi czasu do opisów uroczystości w Portsmouth, adra francuska opuściła już dnia 2 bm. Przedsta- du angielskiego i miasta Portsmouth sadzili się, by gich prześcignąć w podejmowaniu gości. Godła „po- ra wola" jaśniały wśród wzajemnych zapewnień. cze i „szczerość" hasła te wzmocnić mogła.

ły generalne skończyły swe posiedzenia. Jakeśmy już obrady ich nie były błyszczące, lecz na polu prakty- teresów miejscowych nie jedną pożyteczną pozosta- wałę. Wychowanie elementarne, drogi i koleje żela- wiły główne przedmioty obrad. Trzy głównie chęci te zgromadzenia, bezpłatność żeglugi na rzekach h, uzupełnienie kodeksu wiejskiego i nareszcie zacho- siadłości leśnych przez państwo. Obrady nie prze- nigdzie ustawą zakreślonych granic; zniesienie rady generalnéj departamentu Seine-et-Marne doty- nstatowania wyborów departamentowych przez rady, nym przykładem. Dekret odwołania spotykamy na siejszego Monitora wnet po raporcie p. Lavallette rzedmiocie.

piątek cesarz Napoleon zwiedził wystawę sztuk pię- stósowanych do przymysłu i zadowolenie swoje wyra- jąc na wystawę własny zbiór broni.

dług Memorial diplomatique cesarz i cesarzowa mają około 9 bm. do San Sebastian na spotkanie kró- zpańskiéj, która odwiedzi ich 11 lub 12 w Biarritz, esarz wraz z cesarzową przybyli w sobotę wieczór neblau.

ret z datą 1 b. m. mianuje hr. Walewskiego prezesem wodawczego, tegoż dnia umieszczone było zawiado- demisyi tegoż z godności senatora.

Goltz miał w sobotę posłuchanie u cesarza.

Thiers skończył swą pracę: Dzieje Florencyi ęciu tomach, za którą otrzymać ma od wydawcy skro- płatę 500,000 franków.

dług katalogu, który niedawno tu się pojawił, wychodzi u 816 pism czasowych, z których 87 literackich i 88 nych modzie.

przeszły wtorek osądzono w trybunale departamentu y sprawę Nikitenkowa przekonanego o zamach w tu- mbasadzie rosyjskiéj dokonany na kilku osobach, między na urzędnika Balsch. Obwiniony trzymany dotąd eniu francuskiém pomimo domagania się rządu rosyj- kazany został do ciężkich robót na całe życie. Zimno aczył, obojętnie, przynajmniéj na pozór, przyjął obwi- n wyrok.

WŁOCHY.

rencya, 5 września. Nadchodzące wybory silnie za- uwagę publiczną. Dotychczas wybitnie dwa stron- wystąpiły: jedno przyjęło program p. Massimo d'Az- który głównie wewnętrzną polityką zająć się radzi, dru- piło się około hr. Ponza de St. Martino, któren nie po- się zupełnie tak daleko jak partya czynu, wymaga je- uzyskania Rzymu i Wenecyi. Ministerstwo dotychczas echyliło się stanowczo na żadną stronę.

cznica bitwy pod Aspromonte, 29 sierpnia, nie wszę- nęła całkiém spokojnie, w Liwurnie, w Breścii, a na- Florencyi odbyły się demonstracye na rzecz Garibal- Mazziniego.

czorajsza Gazetta ufficiale donosi, że król wczo- yjmował nowego posła brazylskiego, pana Laureire, dał swe listy wierzytelne. Król 6go uda się do Fojano w towarzystwie ministrów jenerałów La Mar- Petitti.

ngiik Moens, o którego pobycie u włoskich bandytów wniéj pisaliśmy, został teraz z rąk tych rycerzy górskich ny za opłatą 30,000 dukatów i wrócił do Giffone.

zym, 30 sierpnia. W dzień Wniebowstąpienia N. Ma- ny w Castel Gandolfo uwięziono trzech młodych ludzi zanych o zamiary zabójcze. Dotychczas pozostają w wię- śledczém.

egoż dnia dyrektor teatru p. Jacovacci z najznakomit- członkami opery wyprawił serenadę przed pałacem pa- m.

PORTUGALIA.

izbona, 1 września. Donoszą ztąd: „złożenia nowego tu dotychczas nie uskuteczniono. Ministeryum oświad- zbom, że ks. Amadeusz nie w tym celu przybył do Li- ażeby zastąpić ojca Wiktora Emanuela przy chrzcinach. rzyzwoliły na podróż króla za granicę. Król z królową no udają się do Włoch.

Oporto piszą: Otwarcie międzynarodowéj wystawy portu- éj naznaczone na dzień 24 sierpnia odłożono, tymcza- na miesiąc. Mimo wszelkich bowiem usiłowań nie ukoń- przygotowań, a to z tego powodu, iż nadzwyczaj li- dział, czyni wzniesiony pałac kryształowy zbyt szczu- do pomieszczenia wystawy i dla tego trzeba go będzie nie powiększyć.

Ostatnie wiadomości.

Kopenhaga, 6 września. Na wczorajszéj uroczystości w Klampelborg znajdowało się około 50,000 osób. Odbyła się wielka procesya do szlezwickiego pomnika granitowego w zwierzyńcu, następnie była uczta, w któréj około 4000 osób udział wzięło. Clausen, Gruntvig, Orla Lehmann i burmistrz Lassen przemawiali do biesiadników. Szlezwiczanie po części dziś z rana powrócili do domów.

— Czas srodowy pisze: Z bardzo poważnego źródła dochodzi nas wiadomość, że rząd zamierzył zwołać sejmy krajowe i to jeszcze w ciągu roku bieżącego, aby te wybrały delegacye dla porozumienia się z delegowanymi sejmu węgierskiego nad zmianami, jakieby należało zaprowadzić w konstytucyi lutego.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 7 września. Dowiadujemy się, że wszyscy tegoroczni abituryenci katolickiego gimnazyum ad St. Mariam Magdalenam złożyli szczęśliwie popis dojrzałości. Przypominamy jeszcze, że siedmiu egzaminowano w poniedziałek i wtorek, resztę 6 zaś wczoraj w środę.

— W miniony jeszcze tydzień udała się ztąd liczna kompania wiernych do Częstochowy, by w czasie odpustu, przypadającego na uroczystość Narodzenia N. M. P., zanosić przed cudownym obrazem królowéj korony polskiéj korne modły o szczęśliwość i pomyślność własnych rodzin i kraju i dostąpić łask, które kościół św. nadał uczestniczącym w uroczystym tym obchodzie odpustowym.

Nadmieniamy przy téj sposobności, iż podobny odpust odprawia się corocznie u nas w Górce duchownéj i powiecie kościańskim, trwający od pierwszéj niedzieli po św. Augustynie aż do pierwszéj niedzieli po uroczystości Narodzenia N. M. P., na który to odpust również liczne spieszą kompanie z dalekich nawet stron naszego Księstwa i Szląska.

— Do uzupełnienia wypisu wkrótce drukiem wydać się mającego — poległych lub straconych przez Moskali (r. 1863 i 1864) ziomków naszych, potrzebne są wiadomości i szczegóły ich zgonu. Wiadomości te upraszamy przesłać franco na ręce redakcyi Przeglądu we Lwowie.

— W przyszłą niedzielę dnia 10 bm. przypada w kościele św. Rocha na Miasteczku doroczny odpust św. Rozalii.

— Ponownie wracamy do przedmiotu, o którym dwa już razy na tém mówiliśmy miejscu, to jest do tego, co się przyczynia do zanieczyszczenia ulic naszych a następnie do ich zapowietrzania, w skutek czegoby powstać mogły choroby epidemiczne, a jak teraz w danych okolicznościach i cholera nawet. Czynimy zaś to nie dla tego, aby umysły czytelników obawą i trwogą napełniać, lecz owszém dla tego, aby w nich obudzić otuchę, jeżeli zobaczą, iż niedogodności, na które uwagę zwracamy, zostają usunięte. Zwracamy zaś uwagę, kogo należy, na nasze ścieki uliczne, które w niektórych ulicach, gdzie dla małego spadku nieczystości spłynąć nie mogą, zapowietrzają takowe, co szkodliwy wpływ musi koniecznie wywierać na zdrowie mieszkańców. Wedle przepisów policyjnych obowiązani są wprawdzie gospodarze domów wyczyszczać je trzy razy na tydzień w każdy dzień targowy, sądzimy jednakowoż, że to nie wystarcza w czasie upałów mianowicie i przeto gospodarze domów poczuwać się powinni do obowiązku, aby nietylko kazać częściéj wymiatać ścieki uliczne, lecz nadto wypłukiwać je wodą czystą, co, chociaż przymnoży im kosztów, uwolni jednak od powietrza cuchnącego, a następnie i ich i lokatorów a ostatecznie i całą ludność od obawy i trwogi, że w mieście naszém w skutek nieczystości i nieporządku wybuchnąć może straszna epidemia, która, gdy raz wybuchnie, nie zna zaporów i przeszkód żadnych, tysiące pochłaniając ofiar.

— Niktby u nas nie dał wiary, ile kosztów łożą amerykańskie i angielskie dzienniki na zaopatrzenie się w szybkie wiadomości ze wszystkich części świata. Times ma budżet roczny, przechodzący wysokością budżety niektórych niemieckich księstw. Również rzecz się ma z budżetem **Nowojorskiego Heralda.** Dziennik ten wydał podczas wojny amerykańskiéj za depesze, korespondencye i rysunki map 750,000 dolarów! Przy armii utrzymywał korespondentów 63! Kilku z nich miało szczegółowe wykształcenie wojskowe i zajmowali stopnie kapitanów, majorów i pułkowników. Jeden zginął na polu bitwy, dwu umarło ze znużenia, sześciu było rannych, siedmiu czy ośmiu dostało się do niewoli. Z jednymi obchodzono się dobrze, drudzy znosili wszelkie okropności i cierpienia w więzieniach w Libby i w zamku richmondzkim. Jeden z nich M. P. Andersen siedział 14 miesięcy w więzieniu bez światła z trzema złodziejami i dwoma mordercami. Jeden, który korespondował z floty, był obecny na okręcie pancernym w 27 walkach morskich i otrzymał sześć ran; był na statku „Montallk," kiedy go zniszczyła machina piekielna, i na „Hortfordzie," kiedy admirał Garragut wziął przemocą wejście do zatoki mobilskiéj, zmusił do zaprzestania ognia warownic, strzegąc tego wejścia i zrobił niezdatnym do walki, najpiękniejszy statek pancerny seperatystów. Sinekurą nie była więc posada korespondenta Heraldowego; zasługiwała zatem na dobre wynagrodzenie. Korespondenci mieli doskonałe konie, namioty, zasoby żywności, a czasem nawet własne furgony. Obowiązkiem ich było wszystko widzieć i wiedzieć, tudzież wysyłać jak najśpieszniéj wszystkie listowe i telegraficzne korespondencye bez względu na koszta. Za to też wiedziała publiczność nowojorska, washingtońska i wszystkich miast północnych jak najdokładniéj o wszystkich zdarzeniach i czytała jak najdokładniejsze opisy tak wielkich bitew jak i małych potyczek.

— *) Wedle Magazynu ministerstwa finansów liczono w **Rosyi** w 1863 r. fabryk 13,101, które zatrudniały 363,607 robotników a wydawały fabrykatów za 242 mil. rubli. Główne przemysłu gałęzie były następujące:

Rodzaj fabryk:	liczba ich.	liczba robotników.	wartość fabrykatów w talarach.
Fabryk sukna	365	71,797	26,000,000
Przędzalni bawełny	388	36,407	12,600,000
Przędzalni wełny	35	21,700	26,000,000
Fabryk bławatów	302	7.800	4,600,000
Farbierni	344	22,700	21,000,000
Fabryk papieru	159	10,779	2,260,000
Tartaków	152	3,329	3,229,000
Smolarni	263	605	149,518
Garbarni	2508	12,169	16,500,000
Warzelni łoju	673	4,717	9,500,000
Fabryk świec	581	2,000	3,000,000
Mydlarni	337	1,314	2,828,000
Cegielni	1654	9,456	3,000,000
Garncarni	257	1,263	315,000
Hut szklanych	205	9,883	3,878,000
Fabryk żelaza lanego	134	23,296	6,000,000
Fabryk żelaza	225	13,817	4,500,000
Fabryk machin	103	14,690	12,190,000
Fabryk chemicznych	98	2,658	3,000,000
Fabryk potażu	214	1,303	400,000
Młynów	461	3,278	7,700,000

Gubernia petersburgska liczyła 18 3 roku: 562 fabryki, produkujące za $57\frac{1}{2}$ mil. fabrykatów (w stósunku do roku 1862 przybyło 123 fabryki, 11,500 robotników i 13 mil. rubli obrotu), gubernia moskiewska 1022 fabryki z obrotem 52 mil. rubli (względnie do roku 1862 ubyło 157 fabryk, 18,500 robotników i $2\frac{1}{2}$ mil. rubli obrotu). Prócz tego zasługują jeszcze następne gubernie na wzmiankę: włodzimirska (323 fabryki z 25 mil. rubli obrotu), twerska (413 fabryk, 6 mil. rubli obrotu), permska (458 fabryk około 6 mil. rubli obrotu), kostromska (411 fabryk, $5\frac{1}{2}$ mil. r. obrotu), jarosławska (296 fabryk $5\frac{1}{2}$ mil. r. obrotu) i niższo-nowogrodzka (628 fabryk, 4 mil. r. obrotu).

Wiadomości literackie.

Rękopisy p. Adama Bartoszewicza. — Dowiadujemy się, że p. Adam Bartoszewicz zasłużony pedagog, dziś emeryt, mimo sędziwego wieku swego ciągle zajmuje się pracą umysłową. Obok pism od czasu do czasu ogłaszanych drukiem, ma przygotowane nadto w rękopiśmie następujące dzieła: 1) Przysłowia (proverbia) Grzegorza Knapskiego, 2 volumina in 4o; obejmują arkuszy 98 i $\frac{1}{2}$, 2) Jeometrya praktyczna, obejmująca rozdziałów XIV; 3) Arytmetyka, algebra i trygonometrya własnego układu, arytmetyka obejmuje arkuszy 16, algebra 12, jeometra i trygonometrya 23, 4) przekład z języka łacińskiego na polski ważnego dzieła matematycznego „Institutiones mathematicae Georg. Ignał. de Metzburg" pod tytułem zasady matematyki podług J. J. Metzburga profesora w uniwersytecie Wiedeńskim, z piątego wydania, wielu przypisami tłómacza powiększone; 5) Zbiór przysłów, zdań i maksym z różnych autorów, w rozmaitych epokach dzieł wydanych, obejmujący przeszło 300 arkuszy pisma; 6) Zbiór mów, opisów, odezw i przemówień z rozmaitych okoliczności wygłoszonych a najwięcéj pod czas obchodów uroczystych w szkołach obchodzonych, jak mowy na pogrzebie zmarłych profesorów i uczniów, i tp. 7) Spis sławnych Polek, mianowicie tych które na polu literatury ojczystéj dały się poznać uczonemu światu; 8) Poczet matematyków, z wymienieniem dzieł przez nich w przedmiotach matematycznych wydanych, tak tych których bądź Bentkowski w swéj historyi literatury polskiéj w r. 1814 wydanéj niewymienił lub opuścił, jakoteż tych wszystkich, którzy po wydrukowaniu téjże historyi (t. j. w przeciągu lat 51 czyli przeszło pół wieku), w następnych latach swe matematyczne dzieła na widok publiczny wydali doprowadzony do dni dzisiejszych; rękopism ten obejmuje ścisłego pisma arkuszy 12 in 4o.

Widzimy z tego, że zasłużony profesor, a następnie inspektor szkół, przyszedłszy obecnie na stan spoczynku, szczerą pracą, która stała się dla niego potrzebą, przychodzi w pomoc społeczeństwu.

Gaz. War.

Przybyli do Poznania dnia 7 września.

BAZAR. Właść. dóbr Paliszewska z Gembic, Mańkowski z Rudek, Radoński z Krześlic, Bronikowski z Belęcina.

HOTEL DU NORD. Właśc. dóbr hr. Bniński z Cmachowa, Kurnatowski z Pożarowa.

HOTEL PARYSKI. Student Gładysz z Środy, kasyer Zaborowski z Wojnowa, Falkowski z Pacholewa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Artysta Mich de Santes z Stuttgardu, właśc. dóbr Radowiska i Justa z Bieganowa, Radzimiński z Zdziechowic, doktór Lippert z Berlina, kupiec Langerhans z Magdeburga, bar. Braunsfeld z Weissenfels.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Właśc. dóbr Treskow z Kniszyna Treskow z Kłudowa, Pągowski z Wrześni, kupcy Runschke z Berlina, Asch z Rawicza.

POD CZARNYM ORŁEM. Właść. dóbr Suchorzewski z Puszczykowa, Lossow z Leśniewa, Buchowski z Pomarzanek.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 7 września.

Żyto: w początku dobrze, kończy słabiéj, wyp. 50 w., na wrześ. i wrześ-paźd. (jesień) $39\frac{1}{4}$, paźd-list. $39\frac{1}{2}$, list-grud. $39\frac{11}{12}$, grud-sty. $40\frac{1}{4}$, na odstawę wios. $42\frac{1}{3}$ tal. płac. Okowita: bez zmiany, wyp. 6000 kw., na wrześ. $13\frac{8}{12}$, paźd. $13\frac{5}{12}$, list. $13\frac{5}{12}$, gru. $13\frac{5}{12}$, sty. $13\frac{6}{12}$, luty $13\frac{1}{2}$ tal. pł.

Berlin, 6 września. Pszenica: 100 funt. w miejscu 50—68 tal. pł. wedle jakości. Żyto: 2000 funt., nowe, w miejscu $46\frac{1}{2}$, na wrześ. i wrześ-paźd. $42\frac{3}{8}$—$43\frac{3}{8}$—44, paźdz-list. $43\frac{3}{8}$—$44\frac{3}{8}$—$\frac{1}{8}$—44 list-gru. $44\frac{1}{4}$—$45\frac{3}{8}$—$\frac{1}{8}$—45, na odstawę wiosenną $46\frac{1}{8}$—$47\frac{3}{8}$—$\frac{1}{4}$, m-czer. $47\frac{3}{4}$—48, tal. pł. Jęczmień: 1750 funt. 30—38 tal. pł. Owies: 1200 funt. w miejscu 23—26, na wrześ. i wrześ-paź. $24\frac{1}{8}$ nom., paź-list. $24\frac{3}{8}$, list-gru. $25\frac{1}{4}$, na odstawę wios. $25\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ płac., maj-czer. 26 tal. nom. Groch: 2250 funt. do gotowania w miejscu 50—56 tal. pł. Oléj rzepiowy: 100 funt. bez beczki w miejscu $14\frac{1}{2}$ żąd., na wrześ. i wrześ-paźd. $14\frac{1}{2}$—$\frac{5}{12}$, paźd-list. $14\frac{5}{12}$—$\frac{1}{2}$, list-gr. $14\frac{1}{2}$—$\frac{11}{24}$, kw-maj $14\frac{1}{2}$ tal. płac. Oléj lniany: 100 funt. bez beczki w miejscu $12\frac{1}{4}$ tal. płac. Okowita: 8000% Tral. w miejscu bez beczki $14\frac{3}{8}$—$\frac{11}{24}$, na wrześ. i wrz-paź. $13\frac{11}{24}$—$14\frac{1}{8}$—$\frac{1}{12}$, paźd-list. $14\frac{1}{8}$—$\frac{3}{8}$—$\frac{1}{3}$, list-grud. i grud-stycz. $14\frac{1}{4}$—$\frac{11}{24}$, stycz-luty $14\frac{3}{8}$—$\frac{1}{2}$, kw-maj $14\frac{5}{8}$—15, maj-czer. $14\frac{1}{8}$—$\frac{1}{4}$ tal. pł. Wypowiedziano: 21,000 cent. żyta po $42\frac{1}{8}$ tal. i 100,000 kwart okowity po 14 tal. i 600 cent. owsa po $24\frac{1}{8}$.

Wrocław, 6 września. Na targu:

	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.	
Pszenica biała	69—73	67	61—64	za szefel
żółta	68—70	66	59—62	
Żyto	53—54	52	50—51	
Jęczmień	38—40	37	35—36	
Owies	26—28	24	22—23	
Groch	63—66	60	54—56	

Rzep: 282—270—260 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzepak zimowy: 268—256—252 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzepak latowy: 220—212—208 sgr. za 150 funt. brutto.

Na giełdzie: Żyto: lepiéj, wypow. 1000 cent., 2000 funt. na wrześ. i wrześ-paźd. $39\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$, paźd-list. 40—$\frac{1}{4}$, list-gru. $40\frac{3}{4}$—41, gru-sty. $41\frac{1}{2}$ pł., stycz-luty 42, luty-mar. $42\frac{1}{2}$ żąd., kw-maj $43\frac{1}{4}$ tal. pł. Pszenica: na wrześ. 54 tal. żąd. Jęczmień: na wrześ. 35 tal. żąd. Owies: na wrześ. i wrześ-paźd. 34 tal. żąd., list-gr. $34\frac{1}{2}$ płac., kw-maj $35\frac{1}{2}$ tal. żąd. Rzep: na wrz. 125 tal. żąd. Oléj rzepiowy: mało zmiany, w miejscu $14\frac{7}{12}$ żąd., na wrz. $14\frac{1}{2}$, wrz-paźd. $14\frac{1}{2}$—$\frac{13}{24}$, —$\frac{11}{24}$, paźd-list. $14\frac{2}{3}$ pł., list-gru. $14\frac{5}{6}$, gru-sty. $14\frac{11}{12}$ żąd., kw-maj $14\frac{19}{24}$—$\frac{3}{4}$ tal. pł. Okowita: bez zmiany, w miejscu $14\frac{1}{12}$, na wrzes. $14\frac{1}{6}$, wrześ-paźd. $13\frac{5}{6}$, paźd-list. $13\frac{2}{3}$ pł., list-grud. $13\frac{2}{3}$ żąd., kw-maj $14\frac{1}{12}$ tal. pł.

Szczecin, 6 września. Na targu. Pszenica: 54—63 tal. Żyto: 44—48 tal. Jęczmień: 32—40 tal. Owies: 20—26 tal. Groch: 48—56 tal. pł.

Na giełdzie: Pszenica: kończy lepiéj, 85 funt. żółta w miejscu 56—62, 83—85 funt. żółta na wrz-paźd. $60\frac{3}{4}$—61, paź-list. $61\frac{3}{4}$—62 pł., list-gr. 63 żąd, na odstawę wios. $65\frac{3}{4}$—66 tal. pł. Żyto: wyżéj, 2000 funt. w miejscu stare 42—$43\frac{1}{2}$, nowe 46, na wrześ-paźd. $42\frac{1}{4}$—43, paźd-list. $43\frac{1}{2}$—44 pł., list-gr. 45 żąd., na odstawę wios. 47—$\frac{1}{4}$ tal. płac. Jęczmień pośledni szląski, pom. i polski $32\frac{3}{4}$—$34\frac{1}{2}$, wyborowy szląski 40, nadod. $42\frac{1}{2}$ tal. pł. Owies: 47—50 funt. na odstawę wios. $26\frac{1}{2}$ tal. pł. Groch: na odstawę wios na paszę $46\frac{1}{2}$ tal. płac. Rzep zimowy: w miejscu 101—$102\frac{1}{2}$, na wrześ-paź. 105 tal. pł. Oléj rzepiowy: słabiéj, w miejscu $14\frac{1}{2}$, nawrześ-paź. $14\frac{1}{4}$—$\frac{5}{24}$—$\frac{1}{6}$, paź-list. $14\frac{5}{12}$—$\frac{1}{4}$, list-gr. $14\frac{1}{2}$, kw-maj $14\frac{1}{2}$ tal. pł. Okowita: dobrze, w miejscu bez beczki $14\frac{1}{2}$, na wrześ-paźd. $13\frac{11}{12}$—$\frac{7}{8}$—$\frac{1}{12}$, paź-list. $13\frac{11}{12}$, list-gru. $13\frac{5}{6}$—$\frac{11}{12}$, na odstawę wios. $14\frac{2}{3}$—$\frac{3}{4}$ tal. pł. Oléj lniany: w miejscu z beczką $12\frac{1}{3}$, na wrz-paźd. $12\frac{1}{2}$ tal. pł. Petroleum: w miejscu $12\frac{11}{12}$—$\frac{2}{3}$ tal. pł. Zameldowano: 150 węcpli pszenicy, 200 węcpli żyta, 100 węcpli rzepiu zimowego i 150,000 kwart okowity.

Sprostowanie.

Na wyraźne, ponowne życzenie autorki feletonu o Salzbrunie, w nrze 200 Dziennika, prostujemy, że w łamie drugim w wierszu 6 należy czytać zamiast: „wypatruje" **„wygląda".**

Dnia 6 września o godz. 5 po południu umarł **Franciszek Radoński** z Dominowa. Eksportacya ciała z Bazaru nastąpi dnia 8 września o 5 godz. z wieczora, nabożeństwo zaś i spuszczenie zwłok odbędzie się w Grodziszczku dnia 11 września, o czém zawiadomiają znajomych, przyjaciół i familią pozostałe

(4346) **dzieci.**

W dniu 5 bm. zakończyła życie doczesne śp **Salomea z Broniszów Trzebińska** w Berlinie. Zwłoki przeniesione zostaną do parafialnego kościoła Chomotowo, o czém donosi w smutku pogrążony (4367) **mąż.**

Obwieszczenie.

Z dniem 1 października r. b. zawakuje miejsce przy lazarecie miejskim, które dotąd zajmuje chirurg **Eckstein**, i które przynosi 200 tal. pensyi wraz z wolném mieszkaniem w zakładzie.

To miejsce obsadzone być ma albo przez praktycznego doktora, będącego także chirurgiem i akuszerem, albo przez chirurga I klasy.

Wnioski przyjmowane będą do dnia 22 m. b.

Poznań, dnia 6 września 1865.

Magistrat. (4368).

Obwieszczenie.

Stósownie do § 65 ordynacyi z dnia 3 stycznia 1849 ogłaszamy niniejszém, że spis osób miasta tutejszego, które powołane być mogą na przysięgłych, wyłożony będzie w sekretaryacie naszym w godzinach służbowych na dniu **9, 11 i 12 bm.** do przejrzenia.

Każdy, któryby sądził, że bez przyczyny pomienionym lub że bez uwzględnienia powodów uwolnienia jego, w spisie zamieszczonym został, winien reklamacyą swoją zanieść w oznaczonych trzech dniach do protokułu lub na piśmie.

Po upływie czasu tego wykaz będzie zawartym. (4369)

Poznań, 5 września 1865.

Magistrat.

W konkursie do majątku szewca **Juliusza Bartscha** w Poznaniu zamieszkałego, dłużnik wspólny wniósł o zawarcie układu celem rozprawy co do uprawnienia do głosowania wierzycieli konkursowych względem których pretensye co do rzetelności tychże sporne do tych czasy były i również jak do rozpoznania pretensyi zameldowanych jeszcze przez kupców Emila Koehlera i de la Croix, jako właścicieli handlu „Wunderlich następcy w Berlinie“ w ilości 88 tal. 7 sgr. 6 fen. i przez kupca M. L. Friedemana w Poznaniu. w ilości 87 tal. 29 sgr. 3 fen. termin na dzień

11 września rb. przed połud. o godz 11 przed podpisanym komisarzem w izbie instrukcyinéj wyznaczony został.

Interesenci, którzy pretensye zameldowali lub zameldowane zaprzeczyli, o tém niniejszem się uwiadomiają.

Poznań, dnia 30 sierpnia 1865.

Królewski sąd powiatowy,
Komisarz konkursu
(4349) **Mueller.**

Sprostowanie.

W obwieszczenie nasze z dnia 30 z. m. wślizgła się następująca drukarska pomyłka przy liście zastawnym

No. 25 4118, Wilkowo i Sierakowo zamiast Wilkowo i Siekowko na 500 tal.

która się niniejszém prostuje.

Poznań, dnia 7 września 1865.

Dyrekcya Jeneralna Ziemstwa.

Członków Towarzystwa konsumcyjnego i chcących do niego przystąpić wzywamy na **Walne zgromadzenie w niedzielę d. 10 bm.** o godzinie 7 wieczorem w celu przedłożenia ustaw.

J. Mroziński. J. Zeyland. C. Adamski. K. Ławicki. (4361).

Panów kupców i producentów upraszam niniejszém o oświadczenie na piśmie franco, jaki rabat udzielić zamyślają przy zawarciu kontraktów z **Towarzystwem konsumcyjném.** **Ławicki,**

(4360). przy ul. Magazynowéj No. 1.

Urządziłem za konsensem rządu król **szkołę przygotowawczą** tu w **Borku** i przysposabiam w niéj i prywatnie, jak już i z dobrym skutkiem jako guwerner uczyciłem do niższych i średnich **klas gimnazyalnych.**

Od św. Michała zamierzam także założyć **pensyonat.** Zaręczam zaś za sumienność, wychowanie i gruntowne wykształcenie powierzonych mi **elewów.**

Borek, 2 września 1865. (4345)

Antoni Scholz.

Wzywa się niniejszem p. **Kooolta**, który przyjął obowiązek w Królestwie Polskiém, aby zaliczenie, jakie odébrał, w przeciągu dwóch tygodni tam złożył, zkąd je wziął; w przeciwnym bowiem razie sobie za skutki winę przypisze. (4353)

Pana **Władysława Zakrzewskiego** proszę, by się **zemną widział.**

Pleszew, 1 września 1865. (4308)

Broekere, rzecznik.

Marcin Paprzycki, Polak, nieżonaty, **organista,** przytém wolny od wojskowości, **szuka posady** za organistę; tenże znajduje się u nauczyciela Paprzyckiego w **Drasku** pod **Krzyżem.** (4336)

Księgarnia **M. Jagielskiego** w Poznaniu przy Wrocławskiéj ulicy Nro. 30, przyjmuje prenumeratę na żurnale mód:

Bazar Modenzeitung 1 kwart. 25 sgr.
Victoria Modenzeitung 1 „ 20 sgr.
Allegemeine **Musterseitung** 1 „ 15 sgr.
Journal des dames et de demoiselle tylko rocznie. 4 tal.
Początkowe zasady chemii nieorganicznéj i organ przez **Hałatkiewicza**, cen. prenum. 1 tal.
Koczwara, poradnik prawniczy. $1\frac{1}{4}$ tal.
Chmieliński, **Zbiór powinszowań** dla dzieci i dorosłych. 5 sgr.
Mistrz Twardowski, cicha historyjka. $7\frac{1}{2}$ sgr.
Życie, sprawy i **wędrówka do piekła doktora Fausta**, osław. czarnoksiężnika 10 sgr.
Kabała, okrycia tajemnic przysełości 5 sgr.
Sybilla, odkrycia tajemnic. 5 sgr. (4347)

Kuoharz, moralnego prowadzenia się i zaopatrzony w doskonałe świadectwa znajdzie natychmiast miejsce w **Luboni** pod Lesznem. Zastrzega się wszakże, iż poprzednio kilka dni na próbę tamże gotować musi. (4343)

Gorzelany, z dobrem świadectwem, Polak, nieżonaty, posiadający także język niemiecki, objąć gotów każdego czasu miejsce rządzcy. Bliższą wiadomość udzieli kupiec p **Józef Wache**, Szkólna ulica Nr. 11. (4300)

Chłopca do posyłki poszukuje

(4358). **Wilh. Kronthal.**

Herbata.

Jak od lat 18 starałem się zawsze o nabycie najlepszych gatunków herbaty sprzętu najnowszego, tak samo zaopatrzyłem i w porze obecnéj skład swój w najprzedniejsze gatunki ostatniego żniwa herbatnego, które się mianowicie wyborną wonią i nader delikatnym smakiem odznaczają.

J. N. Piotrowski,
(4303) Hôtel du Nord w Poznaniu.

Od św. Michała rb. w blizkości gimnazyi przyjmie się dwóch lub trzech **studentów** na stół i stancyą. Bliższą wiadomość udzieli się ua św. Wojciechu Nr. 40, w kramie. (4355)

Człowiek z wyższém wykształceniem mieszkający tu dla edukacyi własnych dzieci, przyjmie od św Michała r. b. na pensyą kilku uczni dobrego wychowania. Bliższa wiadomość w księgarni p. J. K. Żupańskiego w Poznaniu. (4238)

Dobra kucharka może od św. Michała rb. mieć miejsce w **Tarkowie** p. **Gr. Neudorf** w powiecie inowrocławskim (4277)

Ktoby miał do zbycia **koło manężowe drewniane** od staréj olejarni, sieczkarni lub młyna konnego, może takowe sprzedać do **Gądek** pod **Kurnikiem.** [4351]

Skrofuły, choroby skórne i syfilityczne leczy gruntownie

Dr. Holzmann,
(4042) Wielkie Garbary No. 16.

Sześć stóp wysoka kwitnąca **merta** jest do sprzedania na ewangelickim cmentarzu, przy ulicy Półwiejskiéj No. 32a. (4359)

Wilda 9 są 2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. (4370)

Na św. Marcinie No. 60 pomieszkanie na 1 piętrze, trzy pokoje, kuchnia itd. jest od 1 p. m. za 200 tal. do wynajecia. (4364

W kamienicy na **Grobli Nr. 25** jest **piękne pańskie pomieszkanie** od 1 października rb. do wydzierżawienia. Wiadomość w kantorze, ul. Berlińska 14. (4274)

Magazyn mebli, zwierciadeł i wyrobów wyściełanych

K. Hebanowskiego

w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim No. 18,

poleca

Wyroby wyściełane a mianowicie: **Garnitury** dobrego wyściełania, składające się z kanapy, foteli i krzeseł; **kozetki, legatki** czyli **szelsony** zwyczajne i mechaniczne, prawdziwą skórą amerykańską powleczone.

K. Liszkowski

donosi swym szanownym odbiorcom iż handel jego zaopatrzony w najświeższe nowości tak w ***okryciach jesiennych*** *i* ***zimowych*** *jako i we wszelkich* ***wyrobach wełnianych*** *i* ***jedwabnych*** *na* ***suknie damskie.*** (4365)

Nowo założony i bogaty skład swój

Mebli, luster i wyrobów wyściełanych

polecam niniejszém pod poręczeniem najściślejszéj rzetelności i cen najbardziéj umiarkowanych. Nadto dostarczam ***pianinów i fortepianów*** z fabryk najsławniejszych po cenach fabrycznych.

J. Licht i Spółka,

w Inowrocławiu,

[4344] ***3*** **ulica Fryderykowska** ***3.***

Inne pismo

król. wyższego lekarza dra p. ***Weinschenk,*** odnoszące się do skutków lekarskich Hoffa wyskoku słodowego ***u pacyentów król. domu inwalidów w Słupsku*** (Stolp).

Do nadwornego dostawiacza p. Jana Hoff w Berlinie, Nowa ul. Wilhelm. 1.

Słupsko (Stolp) w maju 1865.

„Odnośnie do mego ostatniego listu mam honor donieść W. Panu Dobrodziejowi niniejszém najuprzejmiéj na łaskawe pismo jego z dnia 24 zm., że z pozostałą resztką Pańskiego **wybornego** wyskoku słodowego, jeszcze liczne robiłem doświadczenia, **których skutek był bardzo pomyślny.**“

„Napój rzeczony okazał się krom dawniéj już wspomnionych chorób **mianowicie w rozmaitych gatunkach astmy i cierpień narzędzi oddechowych i narzędzi trawienia bardzo skuteczným; szczególniéj zaś podnieść należy owe choroby, będące skutkiem osłabienia nerwowego,** miałem bowiem w czasach najnowszych przykłady, **że niebezpieczne omdlenia i kurcze**, które z rzeczonych przyczyn powstały, **leczyłem 2—3 butelkami Jego wybornego wyrobu.** Dalsze moje doświadczenia okazały, **że środek rzeczony skutkował nadzwyczaj dobrze przeciwko zastarzałéj pedogrze, w cierpieniach hemoroidalnych, przeciw hipochondryi, tudzież przeciw upływowi szluzu z genitaliów.“** (Reszta listu jest treści handlowéj.)

Z wysokim szacunkiem
Weinschenk,
król. wyższy lekarz domu inwalidów w Słupsku (Stop).

Skład główny w **Poznaniu** u ***Braci Plessner,*** Rynek 91
skład uboczny u ***H. Dietza,*** ul. Wilhelmowska 26. (4354).

Poszukuje się

dzierżawy dóbr

za mniej więcéj 5 —10,000 tal. jaknajbardziéj szczegółowe raczą ściciele pod lit. **J. D.** złożyć w mieckim w ekped. niniejszego pism

---

Łaskawym swym odbiorcom wnéj publiczności uprzejme donie z dniem 6 września rb. **całkiem** noszę

piekarnią swoją z ul. Bu nr. 18, do swego nowego do łożonego przy ul. Wronieck nr. 10.

Upraszając, aby owo wielkie jakiém się dotąd cieszyłem, na p także okazać mi raczono, zapew każdego czasu godnie mu odpowie

(4312) **G. Schul**

Landara

prawie zupełnie nowa jest tanio cia w handlu nasion rolniczych

Ludwika Kun

[4362] W. Garbary No. 1

Łąka, przy ul. ku Dębinie po 18 położona, do spasienia przez ow do wynajęcia. Bliższą wiadomość **Hartwig Kantorowicz** i gospodarz wspomnionego **Grabb.**

W leśnictwie **Pietrowo** pod niem, nad żwirówką wrocławsko ską jest następujące drzewo porz opałowe codziennie na sprzedaż:

a) **Sośnina.**

1. Wały i przyciesi młyńskie, cen wiednia jakości,
2. drzewo budowlowe spuszczane 1864/65, stopa sześcienna nieo $2\frac{1}{2}$ sgr.,
3. rznięte łaty na dachy, kopa o kciach 10 tal.,
4. szkudły, tysiąc 20 sgr.,
5. dobre deski bez sęków $\frac{6}{4}$" g cena według szerokości,
6. szalówka, kopa począwszy od 1
7. drzewo szczepowe, sążeń po
8. „ gałązkowe „ „
9. „ pieńkowe „ „
10. wiory „ „

b) **Brzezina.**

1. Mniéj więcéj 50 kop dzwon wych, kopa po 5 i 7 tal.,
2. drągi brzozowe na dyszle, rozw
3. drzewo szczepowe I $5\frac{1}{2}$ tal.,
4. „ „ II $4\frac{1}{2}$ „
5. „ pieńkowe $2\frac{1}{2}$ „

Uwaga. Od 1 talara płaci 1 sg sążnia 2 sgr. pieńkowego.

D. W. Schö

Polecamy prawdziwy **angielsk ter** niemniéj i **piwo** (englisch oryginalnych butelkach z domu w Londynie, jako i **wina węgierski ouskie, reńskie, szampańskie,** or stkie towary kolonialne i **rozmai katesy** po tanich cenach.

A. Mazurkiewicz i
(4318) Toruń, ul. Mostowa 20.

Słodkie węgier

winogrona poleca

A. Cichowicz

(4366). ul. Berlińska 13, naprz. dyr.

Ogród ludowy.

W czwartek, dnia 7 i w piątek września

koncert i przedstawie

Występuje:
król turniej pan **Berger.**
Początek o godz. 6, wstęp po 1
(4363) **Emil Taub**

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

dnia 6 września.

Papiery pruskie.	%	żądano	płac.
Pożycz. dobrow.	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
— rząd. 1859	5	—	$104\frac{7}{8}$
— 50, 52 konw.	4	—	97
— 54, 55, 57,	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{7}{8}$
— 1856	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{7}{8}$
— prem. 1855	$3\frac{1}{2}$	—	$129\frac{3}{4}$
Obligi dług. skarb.	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{5}{8}$
— Marchijs.	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zast. March.	$3\frac{1}{2}$	—	85
— Prus Wsch.	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{4}$
— — —	4	—	$90\frac{3}{4}$
— Pomor.	$3\frac{1}{2}$	$84\frac{3}{4}$	—
— —	4	96	—
— W. Ks. Pozn.	4	—	—
— — — (nowe.	$3\frac{1}{2}$	—	—
— — — (nowe.	4	$93\frac{3}{4}$	—
— Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
— Saskie	4	—	—
— Prus Zach.	$3\frac{1}{2}$	—	82
— — —	4	91	—
— rent. March.	4	—	$95\frac{3}{4}$
— Pomor.	4	—	$95\frac{7}{8}$
— W. Ks. Pozn.	4	—	$94\frac{5}{8}$
— Pr. Ws. i Zach	4	—	$95\frac{7}{8}$
— Nadreńskie	4		98
— Saskie	4	—	$97\frac{1}{2}$
— Szląskie	4	—	$97\frac{1}{2}$
Papiery zagranicz.			
Austr. metall.	5	—	$63\frac{1}{4}$
— Poż. narod.	5	—	$67\frac{3}{8}$
Austr. Obl. 250 fl.	5	$77\frac{1}{2}$	—
Rosy. 5 poży. Stiegl	4	$74\frac{3}{4}$	—
— 6 —	5	$91\frac{1}{4}$	—
Rosy. poż. angiel.	5	—	$92\frac{3}{4}$
Polsk. obligi skarb.	4	—	$70\frac{1}{2}$
— Cert. A. 300 zł.	5	—	$92\frac{1}{2}$
— Lis. z. n. w R.S.	4	—	70
— Ob. cztk. 500 z.	4	—	$92\frac{1}{2}$
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	$113\frac{2}{3}$
Lujdory	—	—	$111\frac{3}{4}$
Złota. funt. cel.	—	—	$465\frac{1}{2}$
Srebra — dito	—	—	29 30
Saskie bil. kas	—	—	$99\frac{7}{8}$
Niem. banku	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	$99\frac{7}{8}$
Austr. bankn	—	—	$93\frac{1}{4}$
Polskie bil. bank.	—	—	—
Disk. bank. od wek.	—	—	5
Akcye kolei żelaz.			
Galic. K. Ludw.	5	—	90
Berlin-Anhalt	4	—	$201\frac{3}{4}$
Berlin-Hamb.	4	—	$149\frac{1}{2}$
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	$209\frac{1}{2}$
Berl.-Szczecin	4	—	$128\frac{1}{2}$
Wrocł.-Freib.	4	—	$143\frac{3}{4}$
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	87	—
Koźlo-Bogumin	$4\frac{1}{2}$	—	$55\frac{7}{8}$
— pierwot.	$4\frac{1}{2}$	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	96	—
Dolno-Szl. kol. pob.	4	$84\frac{1}{2}$	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	$73\frac{1}{2}$
Górno-Szl. A. i C.	$3\frac{1}{2}$	—	$171\frac{1}{2}$
— Litt. B.	$3\frac{1}{2}$	—	$154\frac{1}{2}$
Opol-Tarnowic.	4	—	$77\frac{1}{4}$
Starogr.-Pozn.	$3\frac{1}{2}$	—	94
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas	4	130	—
Berl. Tow. hand.	4	110	—
Gdański bank pryw.	4	112	—
Dysk. Udział kom.	4	—	$100\frac{1}{4}$
Gota bank. pryw.	4	102	—
Hanow. dito	4	—	94
Królew. dito	4	—	111
Lipsk. Stow. kred.	4	—	84
Magd. bank. pryw.	4	—	102
Pomor. bank rycer.	4	—	99
Pozn. bank. prow.	4	—	$102\frac{1}{2}$
Prusk. udz. bank.	$4\frac{1}{2}$	—	$148\frac{1}{2}$
Szląsk. Stow. bank.	4	—	113
Akcye przemysłowe			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	$121\frac{1}{2}$
Minerwy Szląskiéj.	5	34	
Concordia	4	—	-
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Oblig. z praw. pierw.			
Berl.-Anhalt	4	—	—
—	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{4}$
Berl.-Hamb	4	—	99
Berl.-Hamb. II. Em.	4	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	—
— Litt. B.	4	—	—
— Litt. C.	4	—	$92\frac{3}{4}$
Berl.-Szczecin	$4\frac{1}{2}$	—	—
— II. Em.	4	—	92
Koźlo-Bogumin	4	—	$88\frac{3}{4}$
— III. Em.	$4\frac{1}{2}$	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	$95\frac{3}{4}$
— konwen.	4	—	$95\frac{3}{4}$
— — III. ser.	4	—	94
— — IV. ser.	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{4}$
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Litt. B.	$3\frac{1}{2}$	—	—
— Lit. C.	4	—	$94\frac{1}{4}$
— Lit. D.	4	—	$94\frac{1}{4}$
— Lit. E.	$3\frac{1}{2}$	—	82
— Lit. F.	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{4}$	—
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	$4\frac{1}{2}$	—	—

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.

dnia 6 września.

Papiery i pieniądze	%	żądano	płac.
Dukaty	—	—	$95\frac{3}{4}$
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	$110\frac{3}{4}$
Polskie bil. bank.	—	—	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Aust.	—	—	$93\frac{1}{12}$
Wrocł. obl. miejsk.	4	—	—
Poznań. list. zast.	$3\frac{1}{2}$	—	—
Pozn. lis. zast. nowe.	4	$94\frac{1}{2}$	—
— nowe	$3\frac{1}{2}$	—	—
— Listy Rent.	4	$94\frac{1}{4}$	—
Szląskie list. Zast.	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{3}{4}$
— listy zast. A.	4	$99\frac{3}{8}$	—
— nowe	4	$99\frac{3}{8}$	—
— Lit. B.	4	—	—
— Lit. C.	4	$98\frac{11}{12}$	—
— Listy Rent.	4	—	$97\frac{1}{12}$
— Oblig. prow.	$4\frac{1}{2}$	—	—
Polskie Listy Zast.	4	—	$70\frac{1}{2}$
— nowéj Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. nar.	5	-	$67\frac{5}{8}$
Minerwy akcye	4	—	$33\frac{3}{4}$
Szląski bank	4	—	—
— tow. assek. og.	4	—	—
Akcye Szląsk. kol. żel.			
Freiburg	4	144	—
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw pier.	4	$95\frac{5}{8}$	—
—	$4\frac{1}{2}$	101	—
Górno Szl. Lit. A. i C.	$3\frac{1}{2}$	$171\frac{1}{2}$	—
— Lit. B.	$3\frac{1}{2}$	—	—
— obl. z pr. pierw.	4	—	$94\frac{1}{8}$
— Lit. D.	$3\frac{1}{2}$	—	—
— Lit. E.	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{1}{2}$
Opol. Tarn.	4	—	77
Koźlo-Bogumin	4	—	$56\frac{1}{4}$
— obl. z pr. pierw.	$4\frac{1}{2}$	—	—
Listy zast. gal. now.			
z kup. w. austr.	—	69 75	
Listy zast. gal. star.			
kup. w mon. kr.	—	73 25	

KURS STOW. KUP. W POZN

dnia 7 września.

	%	żądano
Pozn. List. Zast.	4	—
— nowe	$3\frac{1}{2}$	—
— nowe	4	—
Pozn. list. Rent.	4	—
— akc. bank. prow.	—	—
— obl. prow.	5	—
— obligacye pow.	5	—
— obl. mel. Obry.	5	—
— obligi pow.	$4\frac{1}{2}$	—
— obl. miej. II. Em.	4	—
Prusk. obl. skar.	$3\frac{1}{2}$	—
— poży. skarb.	4	—
— dobr. poży.	$4\frac{1}{2}$	—
— poż. skarb.	$4\frac{1}{2}$	—
— — —	5	—
— poż. z prem.	$3\frac{1}{2}$	—
Sz. list. Zast.	$3\frac{1}{2}$	—
Zach. Prusk.	$3\frac{1}{2}$	—
Polskie	4	—
Górno-szl. akc. k. ż.	—	—
— obl. z pr. pier. E.	—	—
Star-Pozn. ak. k. ż.	—	—
Polskie banknoty	—	—
Zagraniczne bank.	—	—

Redaktor odpowiedzialny i wydawca **Teodor Zychliński** w Poznaniu. — Nakładem i czcionkami **Ludwika Merzbacha** w Poznaniu.